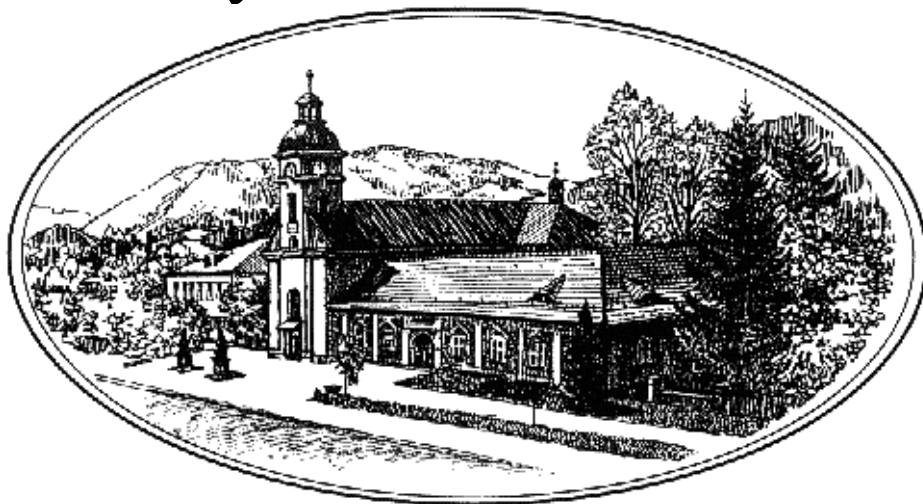


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 50 (1385) 13 grudnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

III NIEDZIELA ADWENTU

**Raduj się, duszo, w Bogu,
Zbawcy moim (Łk 1, 46)**

Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: "Kto ty jesteś?", on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: "Ja nie jestem Mesjaszem". Zapytali go: "Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?" Odrzekł: "Nie jestem". "Czy ty jesteś prorokiem?" Odparł: "Nie". Powiedzieli mu więc: "Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?" Powiedział: "Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izaasz". A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: "Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?" Jan im tak odpowiedział: "Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała". Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu (J 1, 6-8. 19-28).

Jan Chrzciciel był człowiekiem prostym i ubogim. Nigdy się nie wywyższał. Był wierny Bogu i swemu posłannictwu. Bóg posługuje się osobami prostymi, pokornymi, skromnymi i słabymi, aby wzbudzić w nas ogromne pragnienie Jezusa.

Kto okazał się posłanym dla nas od Boga Janem Chrzcicielem?

Przywołajmy w sercu osoby, które stały się bardzo drogie w naszym życiu duchowym i wlały w nasze serca wiele Bożego światła. Czy podtrzymujemy tę Bożą iskrę, i pozwalamy jej płonąć?

Co mówisz sam o sobie?

Przyjrzyjmy się stanowczości i pokorze z jaką Jan Chrzciciel świadczy o swojej wierze. Słowa Jana odsłaniają moc jego ducha i pewność otrzymanego powołania.

Zapytajmy samych siebie, szczerze, wobec Boga w serdecznej modlitwie: *Co mówię sam o sobie?*

Jaki jest obraz naszego powołania? Czy dobrze rozoznaliśmy naszą drogę życia?

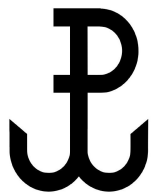
Wsluchajmy się w rozmowę Jana z wysłannikami i zauważmy z jaką jasnością i pewnością mówi o nadchodzącym Zbawicielu. Nie skupia uwagi na sobie, bo wie, że jest jedynie *głosem*, którym Bóg się posługuje dla wypełnienia własnych zamiarów. Trzeba nam sobie zadać pytanie: czy w naszych pragnieniach, słowach, rozmowach nie szukamy siebie?, albo, czy nie używamy Boga do szukania swojej chwały?

Za nami połowa adwentu. Jak wygląda nasze serce na przyjście Zbawiciela?

Jak wygląda nasza relacja z Bogiem i bliźnimi? Ile czasu poświęcamy na osobiste spotkanie z Bogiem? Jak ono wygląda?

W szczerzej rozmowie z Jezusem prosimy, abyśmy nigdy nie bali się świadczyć o Nim, także wtedy, gdy nasz głos będzie jak *głos wołającego na pustyni*. Zaprosimy Maryję, która oczekiwała z wielką miłością na przyjście Zbawiciela, do naszego życia. Niech nam wskaże na KIM mamy budować nasze wartości i nasze życie w całości.

Wasz brat Franciszek



Program wychowania młodzieży z Górek Wielkich (cz. 2)

Dzisiaj kontynuacja tematu sprzed tygodnia. W poprzednim artykule pochwaliłem się przeczytaniem „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Była to moja druga lektura tej książki w życiu. Pierwszym razem czytałem ją jako nastolatek, ponieważ taki był mój obowiązek wynikający z programu nauczania, a tym razem czytałem tę książkę jako dorosły mężczyzna, mąż i tata. Różnica w odbiorze treści jest kolosalna. W trakcie ostatniego czytania moja uwaga zwrócona była na bohaterów Alka, Rudego i Zośkę pod kątem ich charakterów oraz w jaki sposób wychowanie miało wpływ na wydarzenia opisane w książce.

Książka jest bardzo wartościowa nie tylko pod względem historycznym, ale za sprawą tego, że Aleksander Kamiński napisał „Kamienie na szaniec” głównie na podstawie dziennika/pamiętnika pisanego przez Zośkę, i dlatego można poznać sposób myślenia chłopaków. Czytelnik poznaje ich przyjaźnie, wewnętrzne rozterki, doświadcza ich uczuć oraz może Alka, Rudego i Zośkę „zobaczyć” od środka i to mnie w tej lekturze urzekło, dlatego opisze kolejne elementy, które miały wpływ na postawę i charakter tych młodych chłopaków, którzy w pełni zasługują na tytuł Bohaterów i mogą być wzorem dla chłopaków, młodzieży a także dorosłych. Czytając książkę widziałem oczami wyobraźni jak siedzi tata z synem lub synami i czyta im „Kamienie na szaniec” proponując właśnie taką postawę życiową. Uczniowie na zakończenie szkoły podstawowej omawiają „Kamienie na szaniec” i myślę sobie, że jest to wspaniała okazja do spotkania ojca z synem i przeczytania wspólnie tej lektury a później rozmowy o bohaterских chłopakach i wcielania w życie zasad, które dawały im pełnię życia mimo okupacji.

Przyjaźń

Czas okupacji, ponad 80 lat temu, a Alek, Zośka i Rudy potrafili dzwonić do siebie w nocy, żeby powiedzieć sobie... „dobranoc”. Chłopcy (a może już mężczyźni) w wieku niespełna 20 lat są ze sobą tak bardzo związani, że po pracy, zakończonej akcji „małego sabotażu”, potrafili godzinami rozmawiać na temat filozofii, przyszłości Polski, rozterkach, wątpliwościach smutkach i sukcesach a na koniec dnia wykonać jeden krótki telefon, aby powiedzieć przyjacielowi – „dobranoc”. W czasie kiedy Rudy został uwięziony i torturowany, Polska Podziemna nie przeprowadzała spektakularnych akcji odbijania więźniów z rąk nazistów. Ale Zośka i Alek się uparli, że odbiją swojego przyjaciela i dopięli swego.

Pierwszy raz podczas okupacji polski ruch oporu wykonał tak dużą akcję odbicia z rąk wroga więźniów. Była to „Akcja pod arsenalem”. Przy odbitym z więzienia Rudym – nieludzko skatowanym – cały czas czuwał jego przyjaciel Zośka. Było nawet tak, że w tych trudnych chwilach przyjaciel kładł się na łóżku obok wyzwoleńca, aby temu było raźniej. Wielka przyjaźń jest możliwa i na kartach „Kamieni na szaniec” doskonale ją widać.

Praca nad sobą – samowychowanie

Św. Jan Paweł II wielokrotnie w homiliach oraz książkach przypominał o wadze samowychowania w życiu każdego człowieka. Mówił, że należy od siebie wymagać choćby inni nie wymagali. Alek, Zośka i Rudy wymagali od siebie bardzo dużo i wzrastali w doskonałości, hartując swoje charakte-

ry. Kiedy ojciec Alka został aresztowany, ten przyrzekł sobie, że nie będzie jadł nic słodkiego aż do czasu powrotu taty. Innym razem Alek podczas okupacji pracował w zakładzie. Był przez starszych pracowników nazywany „fajtłapa” (a przecież Alek i koledzy to byli najodważniejsi ludzie w Warszawie). Nazywano go tak dlatego, że nie przeklinał, nie chodził po pracy na „panienki”, nie pił alkoholu, oraz nie śmiał się z nieprzyzwoitych żartów. Niesamowity przykład dawał tej chłopak ludziom wokół oraz teraz nam i naszej młodzieży. Chłopcy wykonując akcje dywersyjne traktowali je jako kształtowanie nowych cech i umiejętności. Pisząc na murach znak Polski Walczącej lub inne napisy czy rysunki ćwiczyli odwagę, opanowanie i cierpliwość. W każdej chwili ktoś mógł ich zobaczyć, zastrzelić, aresztować czy pobić. A oni po każdej akcji stawali się bardziej dojrzałymi, opanowanymi, dokładnymi i odpornymi na stres. Zachowały się relacje, z których wynika, że chłopaki chętnie uczęszczali na tajne nauki, aby ciągle się kształcić, rano lub nocą uczyli się języków obcych – zwłaszcza języka angielskiego a w wieku 20 lat sami organizowali tajne szkoły i komplety. Może to wydawać się czymś błahym, ale każdego dnia Alek, Zośka i Rudy dbali o schludny wygląd, czyste ubranie, o to aby być ogolonym. Pod każdym względem chcieli dawać dobry przykład. Wydawać by się mogło, że czas okupacji może być usprawiedliwieniem w brakach pracy nad sobą, ale nie dla bohaterów „Kamieni na szaniec” – oni pełnymi garściami „korzystali” z trudnych czasów, aby ta solidna zaprawa wydała dobry owoc.

Patriotyzm

Nie trzeba dodawać, że walka z okupantem to był wyraz wielkiego patriotyzmu. Ale samowychowanie, które podejmowali Bohaterowie w postaci hartowania swojego charakteru oraz zdobywania wiedzy miała służyć Polsce po wyzwoleniu spod okupacji. Mówili, że po wojnie ich walka przeniesie się na inny kierunek: polityczny, gospodarczy, społeczny. Oni żyli dla Polski w trakcie wojny i tej powojennej, której niestety nie doczekali. Tak bardzo Polsce brakuje tamtego pokolenia, tamtych chłopaków oraz inteligencji zamordowanej w Katyniu, Charkowie i innych miejscach.

Czytając razem z dziećmi „Kamienie na szaniec”, Pismo Święte oraz podejmując pracę nad sobą i angażując się w wychowanie dzieci pełne wartości i stawiania sobie wysoko poprzeczki, budujemy Polskę terazniejszą oraz przyszłą. Najważniejszym zadaniem rodziców, jest jak najlepsze wychowanie swoich dzieci właśnie w takim duchu jak Alek, Zośka i Rudy i na to nie można żałować czasu, pieniędzy i poświęcenia. Wychowania nie można zmarnować. To jest zadanie, które może nam przelecieć przez palce więc nie stracmy z oczu tego najważniejszego zadania, które stoi przed rodzicami, dziadkami, wujostwem. Nie można odpuścić, lecz konsekwentnie dążyć do doskonałości i dać naszym dzieciom i młodzieży przestrzeń do rozmów (nawet na tematy filozoficzne), przestrzeń do rozwoju fizycznego i hartowania charakteru, nauczyć samodyscypliny i samowychowania w przyszłości i nie wyręczać a towarzyszyć.

O chłopakach z „Kamieni na szaniec” można napisać jeszcze sporo, ale czas, aby nasze dzieci i młodzież były prześlągnięte takim wzorami do naśladowania i nasza w tym rola, aby te wzory podsunąć i nadać dzieciom i młodzieży taki właśnie kierunek.

Jeżeli Alek, Zośka, Rudy, Aleksander Kamiński są w niebie to niech wspomogą wszystkich rodziców w jak najlepszym wychowaniu swoich dzieci.

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Młode sanktuarium

Drewniany kościół ojców bernardynów znajdujący się na szlaku do Kuźnic to sanktuarium św. Antoniego z Padwy archidiecezji krakowskiej. Święty otaczany jest tam wciąż nie tylko przez parafian, ale także licznych turystów, którzy często odwiedzają świątynię. Świadczą o tym wota znajdujące się w kościele oraz coraz większa liczba podziękowań i prośb wiernych. Jak informują bernardyni, którzy opiekują się tym miejscem, do parafii rocznie dociera od 1300 do 1500 prośb do Świętego i podziękowań za wysłuchanie modlitw. Są one odczytywane w każdy wtorek, czyli dzień poświęcony św. Antoniemu z Padwy oraz w czasie nowenny dziewięciu wtorków przed uroczystością Patrona parafii, która przypada 13 czerwca. Dodam jeszcze, że w kościele odbywa się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu, w której chętnie uczestniczą turyści udający się w góry.

Na początek z niewielką kaplicą

Gospodarze tego miejsca na stronie internetowej sanktuarium podkreślają, że: „Początki obecności bernardynów w Zakopanem sięgają 1902 roku. Zakupiono wówczas dla chorych zakonników dom wypoczynkowy, gdzie znajdowała się niewielka kaplica zakonna św. Antoniego z Padwy. Od sierpnia 1939 roku dom był zamieszkały na stałe. W związku z zamknięciem przez niemieckich okupantów kaplic w „Księżówce” i u sióstr urszulanek na Jaszczurówce, bernardyni rozpoczęli też posługę duszpasterską w swej kaplicy, gdzie sprawowali sakramenty i nabożeństwa. W 1950 roku rozpoczęto rozbudowę dotychczasowej kaplicy, przy zachowaniu stylu zakopiańskiego. Nowy kościół został poświęcony w 1959 roku”. Po 25 latach ks. kard. Franciszek Macharski erygował w tym miejscu parafię pw. św. Antoniego z Padwy.

W latach 90. wybudowano nowy klasztor, którego inicjatorem i budowniczym był ówczesny gwardian o. Antoni Kluska. Część pomieszczeń w nowym budynku i starej części klasztoru pełni obecnie funkcję pokoi gościnnych dla turystów przyjeżdżających do Zakopanego. Następnie kościół został wydłużony o chór zakonny za ołtarzem oraz o pokój i bibliotekę nad nim. W następnym roku podziemia kościoła zaadoptowano na Oratorium św. Antoniego. Znajdują się tam także aula, siłownia, sala gier i pomieszczenia przeznaczone na spotkania duszpasterskie. W 2003 roku wzniesiono na kościele wieżę w stylu góralskim. Natomiast w tym roku świątynia została ustanowiona sanktuarium św. Antoniego, a było to dokładnie w sierpniu. Zdecydowano się na to, bo jak podczas uroczystości podkreślił proboszcz parafii i przełożony klasztoru bernardynów o. Antoni Kluska, „Jest to wielki i ważny święty na dzisiejsze czasy, kiedy tak wielu ludzi pogubiło się we współczesnym świecie”.

W zakopiańskim stylu

Kiedy wejdziemy do wnętrza kościoła w ołtarzu głównym zobaczymy figurę św. Antoniego z Padwy, którą z drewna modrzewiowego wyrzeźbił Paweł Szczerba z Zakopanego. Otaczają ją liczne wota w gablotach. Wspomniany przed chwilą rzeźbiarz wykonał również ołtarz główny i figury z naw bocznych - św. Franciszka, Serca Pana Jezusa i Matki Najświętszej. Nie tylko on wzbogacił wnętrze świątyni zbudowanej w stylu zakopiańskim. Prace stolarskie w sanktuarium przeprowadził brat Pawła - Józef Szczerba. Z kolei rzeźbiona chrzcielnica to dzieło Krzysztofa Szczerby, syna Pawła. Ławki i konfesjonał z płaskorzeźbą przedstawiającą Dobrego Pasterza zostały wykonane przez rzeźbiarza Antoniego Szczerbę, to z kolei brat Pawła i Józefa. Znajdujący się w kościele ołtarz soborowy został wykonany przez Władysława Karpiela. On też jest twórcą konfesjonału z płaskorzeźbą przedstawiającą Syna Marnotrawnego. W prawej nawie zobaczymy płaskorzeźbę ukazującą Jana Pawła II, wykonaną przez Franciszka Surmiaka z Zakopanego. Jest on także twórcą reliefów Matki Bożej Często-

Legenda na dobranoc

Lisia sztolnia - Wałbrzych

Dawno, dawno temu, w okolicach dzisiejszego Wałbrzycha stała uboga chatka. Mieszkał w niej młody pastuszek, który codziennie pomagał swoim rodzicom, wypasając owce. Gdy zwierzęta spokojnie pasły się na górskich zboczach, porośniętych bujną zieloną trawą, chłopiec myszkował w okolicznych zaroślach.

Pewnego dnia natknął się na lisią norę. Ponieważ było to niezwykle znalezisko, długo stał i wpatrywał się w dziwne kamienie, leżące wewnątrz i na zewnątrz nory. Były czarne i lśniące, niepodobne do niczego, co wcześniej widział. Po namyśle chłopiec schował kilka z nich do kieszeni.

Kiedy nadszedł wieczór, pastuszek pokazał kamienie swoim rodzicom. Jednak oni, zmęczeni ciężką pracą, zupełnie go zignorowali. Matka, widząc czarne, brudzące bryłki mruknęła tylko, by je wyrzucił, zanim zaśmieci całą izbę. Chłopiec nie miał ochoty wychodzić na zewnątrz, więc wrzucił garść kamieni do ognia. Po chwili zauważył, że zajęły się ogniem i zaczęły płonąć jasnym blaskiem.

Wiadomość o dziwnych, czarnych kamieniach, które okazały się węglem, szybko rozeszła się po całej okolicy. W miejscu lisiej nory powstała jedna z pierwszych kopalni w tamtych okolicach, zwana Lisią Sztolnią.

Dziś, po wielu latach, Lisia Sztolnia jest nieczynną kopalnią węgla, ale jej część wchodzi w skład Muzeum Przemysłu i techniki w Wałbrzychu i wciąż można ją zwiedzać.

Dobra myśl na Adwent

“Jeżeli Adwent tajemniczo spina przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, to nie może w nim chodzić jedynie o zwykłe spodziewanie się kogoś nieobecnego, bo Chrystus już rozbił namiot między ludźmi.

Oczekiwanie tak naprawdę trwa przez cały rok i polega przede wszystkim na rozpoznawaniu Boga działającego dyskretnie w ziemskiej rzeczywistości. W Adwencie mamy się w tej sztuce trochę podszkolić.” (ks. Dariusz Piórkowski SJ)

Jezu, czy widzę Cię w mojej codzienności?

chowskiej i św. Józefa.

Płaskorzeźby stacji Drogi krzyżowej wyrzeźbił Józef Janas z Dębna. Antepedia w ołtarzach i wielki żyrandol w nawie głównej, wykonane w drewnie lipowym, są dziełem ludowego twórcy Tomasza Ligasa z Krościenka. Z kolei część obrazów na szkle imitujących witraże to dzieło Bożeny Romanowskiej. Malowidła na szkle znajdują się także w przedsionku przy głównym wejściu i przedstawiają świętych: Franciszka, Maksymiliana Kolbe, Antoniego oraz bł. br. Alberta Chmielowskiego. Wykonane zostały przez Marię Veltuzen-Nagrobecką, której matka – Maria Veltuzen – jest projektantką ruchomej szopki, wykonanej przy współudziale Władysława Klusia z Olczy i Macieja Szadkowskiego. By ją obejrzeć trzeba dotrzeć do sanktuarium w okresie Bożego Narodzenia.

Więcej o sanktuarium na www.zakopane.bernardyni

Renata Jurowicz za www.opiekun.kalisz.pl

Kącik poezji

Zobaczyć Boga

Nie szukaj Boga tylko w kościele
w kaplicy albo świątyni wspaniałej
gdy patrzysz sercem ślad Jego znajdziesz
na ziemi morzu wszechświecie całym

W błękitach nieba i szczytach gór
w zieleni lasów łąkach soczystych
w bukietach ziół kwiatów i szumie zboża
w tafli jeziora strumyku przejrzystym

W ramionach Ojca i dłoniach matki
w powiewie wiatru i ptaków śpiewie
w uśmiechu dziecka czułym spojrzeniu
w blasku księżyca i gwiazd na niebie

Nie szukaj Boga gdzieś na ołtarzach
lecz tylko w ciszy serca swojego
zobaczysz go wtedy gdy podasz rękę
i mocno pokochasz bliźniego swego.

Regina Sobik

Modlitwa za Ojczyznę do Św. Jana Pawła II

Święty Janie Pawle II, który gorącą miłością darzyłeś naszą Ojczyznę i z wielką troską sprawowałeś duchową opieką nad Narodem Polskim, prosimy Cię wstawi się za nami przed Majestatem Bożym, aby obdarzył nas łaskami wierności Chrystusowi, Jego Najświętszej Matce, Królowej Polski i chrześcijańskiej tradycji naszego narodu.

Wyproś u Ducha Świętego u Którego uzyskałeś dar odnowienia naszej ziemi, uwięzionej przez obcą dyktaturę, aby zechciał odnowić serca i sumienia Polaków.

Niech nas ogarnie Miłosierdzie Boże, którego kult zrodził się na polskiej ziemi i da nam mądrość i męstwo w walce z obcymi ideologiami, wierność w pełnieniu Woli Bożej i nawrócenie tym, którzy odrzucają nasze korzenie.

Wstaw się u Matki Bożej, Królowej Miłosierdzia i Królowej Polski, aby wyprosiła u Twójego Syna bezpieczeństwo dla naszego kraju i chroniła nas przed wszelkimi zewnętrznymi zagrożeniami, oraz grzechami nas samych, hamując zło, które rodzi się pośród nas.

Niech pod Twoim duchowym przewodnictwem społeczeństwo polskie zjednoczy się wokół Chrystusa i niezłomie trwa w swojej wierze, kulturze i tradycji.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Jasiu podchodzi do taty i mówi z tajemniczą miną:

- Tato, jeżeli dasz mi 100 zł, powtórzę ci co pan listonosz powiedział dziś rano do mamy.

- Masz tu pieniądze, mów! - mówi podenerwowany ojciec.

- Powiedział: Dzień dobry pani, mam dla pani pocztę.

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, składaliśmy nasze ofiary na rzecz Diecezji, a przy drzwiach można było wesprzeć Kościół na Wschodzie.

• Po Mszy św. o godz. 10³⁰ wychodząc z kościoła można było spotkać na dziedzińcu Świętego Mikołaja; obdzielał dzieci słodkim upominkiem.

• We wtorek, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi na każdej Mszy św. księża święcili medaliki, natomiast o godz. 18⁰⁰ do grona Dzieci Maryi zostało przyjętych dziewięcioro dzieci, które złożyły przyrzeczenia oraz otrzymały znak Niepokalanej – medalik.



• W tym też dniu nasz kleryk Adam Bajorek wraz z innymi klerykami III roku Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie przyjęli sutannę. Jest to wielka radość dla całej naszej wspólnoty!

Obłóczyny, bo tak nazywa się uroczystość przyjęcia sutanny, to kolejny etap formacji, który zbliża alumnów do kapłaństwa. Od tego dnia klerycy z rocznika św. Pawła VI są wezwani do zewnętrznego świadectwa o swojej przynależności do Jezusa. Pamiętajmy o nich w modlitwie. „Niech coraz wytrwalej naśladowują Chrystusa, aby stali się kiedyś głosicielami Jego Ewangelii i sługami Bożych tajemnic”.

JUBILACI TYGODNIA

Tadeusz Andrzejewicz

Zyta Micun

Stanisława Duchy

Genowefa Baron

Maria Berny

Anna Cudzych

Henryk Goik

Bogusława Rymaszewska

Zbigniew Gwiazda

Zacnym Jubilatów życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Ciągle jeszcze istnieją wśród nas anioły. Nie mają wprawdzie żadnych skrzydeł, lecz ich serce jest bezpiecznym portem dla wszystkich, którzy są w potrzebie. Wyciągają ręce i proponują swoją przyjaźń (Phil Bosmans).



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com